

List otwarty do polskich europarlamentarzystów.

Polska stała się głęboko uzależniona od tytoniu.

Jedynym argumentem używanym przez polityków w dyskusji nad dyrektywa tytoniową¹ jest podejmowanie wątku negatywnych skutków ekonomicznych oraz pozbawienie obywateli wolności wyboru.

Oba argumenty są nieprawdziwe. Państwo wydaje niemal trzykrotnie więcej na reperowanie skutków palenia w Polsce niż wynosi dochód ze sprzedaży papierosów (raport Banku Światowego²). Argumentowanie na korzyść palenia, bez brania pod uwagę około 55 tys. przedwczesnych zgonów w Polsce przyczynowo związanych z paleniem³, wydaje się być niebywałym nadużyciem. Warto przypomnieć, że prawie co trzeci Polak nie dożywa 65r.ż, a stale rosnąca zachorowalność i umieralność na raka płuca (schorzenie występujące prawie wyłącznie u palaczy) u polskich kobiet należy do najwyższych w Unii Europejskiej.

Zdumiewające co się stało w Polsce w ostatnich latach. Z kraju wiodącego w działaniach dla ograniczenia zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Europie (patrz zdjęcie z pobytu w maju 2001r. dyrektora Światowej Organizacji Zdrowia dr Marka Danzona wręczającego Premierowi i Ministrowi Zdrowia najwyższe odznaczenie WHO w działaniach dla ograniczania zdrowotnych następstw palenia) Polska stała się głównym hamulcowym.



Polscy europarlamentarzyści! Proszę o otrzeźwienie. Proszę o przejście do grupy głosującej za życiem.

M. Jedynski

Warszawa, 7 października 2013 r.

Prezes Fundacji Promocja Zdrowia prof. Witold Zatoński

¹Tzw. dyrektywa tytoniowa Unii Europejskiej proponuje m. in. przyjęcie większych ostrzeżeń zdrowotnych na paczkach papierosów, zakaz produkcji papierosów aromatyzowanych (mentolowych) oraz papierosów typu *slim* (szczupły), co doprowadzi m. in. do zmniejszenia ekspozycji Europejczyków na czynniki rakotwórcze zawarte w dymie papierosowym.

²Curbing the Epidemic: Governments and the Economics of Tobacco Control, World Bank Development in Practice series. Washington DC

³www.cts.ox.ac.uk/~tobacco/C4230.pdf